

Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji „Prasa tradycyjna w świecie sieciowym – obecna kondycja i perspektywy rozwoju”, Warszawa, 4–5 listopada 2013 roku

Wiesław Sonczyk

W dniach 4–5 listopada 2013 r. odbyła się ogólnopolska konferencja, którą można uznać za kolejną okazję – przede wszystkim dla młodych pracowników naukowych zajmujących się badaniem współczesnych mediów – do przedstawienia wyników własnych badań, a w ich kontekście – także do podzielenia się opiniami na ten temat. Warto zwrócić uwagę akurat na ten aspekt konferencji, choćby dlatego, że sytuacja prasy tradycyjnej – o czym świadczą wyniki badań czytelnictwa i spadające nakłady zdecydowanej większości tytułów – pogarsza się z roku na rok. Co więcej, mediodzawcy i badacze rzeczywistości medialnej prześcigają się w typowaniu roku, w którym prasa w wersji papierowej przestanie istnieć. Stąd zapewne bierze się duże zainteresowanie tą problematyką (jeśli mierzyć je liczbą referatów naukowych) wśród młodych pracowników naukowych, którzy będą mogli ten proces analizować i obserwować z autopsji.

W programie konferencji znalazło się 18 referatów zgłoszonych przez doktorantów i młodych pracowników naukowych z następujących uczelni: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski (Olsztyn), Uniwersytet Mikołaja Kopernika (Toruń), Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (Lublin), Uniwersytet Adama Mickiewicza (Poznań) oraz z trzech placówek stołecznych: Uniwersytetu

Warszawskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej. Wygłoszono ich tylko 14, ponieważ autorzy pozostałych 4 byli nieobecni.

Dwudniowa konferencja rozpoczęła się w nietypowy sposób, bo od panelu dyskusyjnego (pt. „Prasa tradycyjna vs prasa internetowa: wojna czy synergia?”) z udziałem m.in. A. Skworza („Press”), Ł. Warzechy („Fakt”), A. Fedoruka (Onet.pl) i prof. dr hab. W. Gogołka (Instytut Dziennikarstwa WDiNP). W trakcie prawie półtoragodzinnej dyskusji, której moderatorem był publicysta „Rzeczpospolitej” M. Szuldrzyński, ujawniły się właściwie te same opinie i stanowiska, które są widoczne w trwającym już od paru lat dyskursie publicznym na ten temat.

Warto najpierw podkreślić, że uczestnicy panelu byli zgodni, gdy chodzi o ogólny pogląd na istotę działalności medialnej we współczesnym świecie: treść mediów stała się towarem, a wydawanie pisma czy emitowanie programu radiowego albo telewizyjnego jest rodzajem działalności gospodarczej (a nie – jak to było w okresie PRL – dobrem wyższego rzędu, które socjalistyczne państwo dostarczało swoim obywatelom). Od początku lat 90. wprowadzenie na rynek nowego pisma, programu radiowego czy telewizyjnego nie jest trudne (w sensie wymagań czy ograniczeń formalno-prawnych), ale

z roku na rok staje się coraz bardziej ryzykowne (zwłaszcza w sensie finansowym). Dzieje się tak m.in. dlatego, że rynek jest niestabilny, i to nie tylko za sprawą zmieniających się potrzeb i oczekiwań coraz bardziej chimerycznych odbiorców, ale także – a może nawet przede wszystkim – wobec agresywnych postaw i decyzji wydawców i nadawców, którzy gotowi są coraz bardziej bezwzględnie walczyć o odbiorców (czytelników, słuchaczy, widzów) i reklamodawców. Swój udział w destabilizacji rynku medialnego ma też internet, który odgrywa coraz większą rolę w życiu jednostek i społeczeństw (zwłaszcza wśród ludzi młodych, mieszkających w dużych miastach).

Niestety, w istniejącej sytuacji nie ma jak dotąd dobrego modelu biznesowego i każdy właściciel firmy medialnej działa na własną rękę, dodatkowo potęgując chaos w tym sektorze gospodarki. Co gorsza, ani między wydawcami, ani nadawcami nie ma jakichkolwiek umów czy ustaleń, które dawałyby chociaż cież szansy na obranie w przyszłości wspólnej strategii działania, zwłaszcza w kontekście zwiększającego się kryzysu, który coraz silniej uderza we wszystkich uczestników rynku medialnego.

Nic więc dziwnego – i to też był wspólny wniosek uczestników dyskusji – że taka sytuacja przekłada się na coraz bardziej pogarszającą się kondycję zawodu dziennikarskiego, powodując nie tylko systematyczny spadek jego prestiżu społecznego, ale także obniżenie wymagań na poziomie warsztatowym. Następuje bowiem coraz głębsza komercjalizacja treści, a przy ocenie pracy dziennikarzy liczą się przede wszystkim dane statystyczne dotyczące czytelnictwa, słuchalności i oglądalności. W ten sposób powstaje mechanizm błędnego koła, bez żadnych szans na jego wyeliminowanie lub istotną poprawę. Doszło do tego, że – paradoksalnie – dziennikarze uczestniczący w panelu (choć, na szczęście, nie wszyscy) apelowali do zgromadzonych na sali studentów dziennikarstwa, by nie podejmowali pracy w tym zawodzie...

Uczestnicy panelu w zasadzie zgodzili się też z opinią – coraz częściej obecną w dyskusie publicznym – że prasa w wersji papierowej nie ma przyszłości, i tylko kwestią czasu jest, że na tym nośniku przestanie istnieć. Mogą o tym świadczyć przykłady decyzji wydawców o likwidacji wydań papierowych polskiego miesięcznika „Machina” w 2011 r. czy amerykańskiej edycji tygodnika „Newsweek” w 2012 r. Jako jedną z najważniejszych przyczyn tego zjawiska uważa się coraz większą niechęć ze strony reklamodawców, gotowych do angażowania swoich pieniędzy przede wszystkim w internet, telewizję i nowe media. Niektórzy uczestnicy byli zdania, że w polskich warunkach prasa w wersji papierowej ma szansę przetrwać dłużej, choćby dlatego, że internet nie jest powszechnie wykorzystywanym środkiem masowego komunikowania, zwłaszcza poza dużymi miastami i wśród ludzi starszych. Twierdzili ponadto, że szansę przetrwania w wersji papierowej mają tytuły specjalistyczne (branżowe), z założenia adresowane do określonych grup i środowisk zawodowych.

Przedstawione podczas konferencji referaty można podzielić na dwie grupy. Do jednej należy zaliczyć te, które – nawet jeśli dotyczyły ważnych i aktualnych problemów funkcjonowania mediów – w ogóle albo tylko w minimalnym zakresie wiązały się z tematem zawartym w jej tytule. Łatwo te teksty zidentyfikować, choćby po tytułach. Niestety, było ich sporo, moim zdaniem – większość (9), co w konsekwencji powodowało wrażenie „zsykowego” profilu konferencji. Dodatkowo potęgowało je – moim zdaniem – formalny podział obrad na trzy części (zwane panelami): I – „Prasa vs internet – starcie gigantów?”, II – „Kondycja i przyszłość prasy”, III – „Polska prasa w okresie transformacji”.

Spośród referatów ściśle związanych z tematem konferencji na szczególną uwagę zasłużyło wystąpienie dr A. Jupowicz-Ginalskiej, która – na przykładzie „Gazety Wyborczej” i jej

wydawcy – przedstawiła stosowane obecnie elektroniczne formy kolportażu prasy, stawiając jednocześnie Agorę za wzór do naśladowania w zakresie e-dystrybucji. Co ciekawe, nie uznała – wbrew opiniom innych referentów – kolportażu tradycyjnego (obejmującego wydania papierowe „Gazety Wyborczej”) za schyłkowy, niemodny, nieefektywny i w ogóle – anachroniczny, starając się raczej wykazać wyższość rozmaitych sposobów e-dystrybucji, czyli tych z wykorzystaniem możliwości internetu.

Jeśli zainteresowanie problematyką konferencji mierzyć liczbą osób obecnych na sali, to z przykrością należy stwierdzić, że było ono niewielkie. Po zakończeniu panelu dyskusyjnego w sali obrad pozostawali właściwie tylko autorzy referatów. Dość powiedzieć, że do końca pierwszego dnia konferencji dotrwało 11 osób, w drugim dniu – tylko 9. Od czasu do czasu wchodzili studenci, którzy mieli zajęcia w sąsiednich salach, zwiększając na krótko liczbę słuchaczy.

Na koniec jeszcze jedna przykra refleksja: poziom merytoryczny co najmniej kilku referatów, przedstawionych w całości w formie prezentacji (rozumianej jako zestaw slajdów), był naprawdę bardzo niski. Widać było, że ich autorom (domyślam się, że byli to głównie doktoranci) zależy przede wszystkim na udziale w konferencji, by ten fakt móc potem uwzględnić w swoim życiorysie i dorobku naukowym. Dlatego uważam, że w przyszłości – przy okazji ustalania programu konferencji – nadsyłane referaty powinny być najpierw oceniane przez organizatorów pod względem merytorycznym i dopiero po uzyskaniu pozytywnej opinii kwalifikowane do wygłoszenia. Dzięki temu impreza naukowa będzie miała wewnątrznie spójny charakter i profil zgodny z jej tytułem, będzie też można sformułować konkretne wnioski.

Lista wygłoszonych referatów

1. mgr Anna Kęsicka (Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej) *Internet versus prasa – kanibalizacja czy synergia?*
2. mgr Rafał Wardzyński (Uniwersytet Warszawski) *Etyka dziennikarzy w dobie mediów cyfrowych*
3. mgr Ewa Modrzejewska (Uniwersytet Warszawski) *Czy polityka w dziennikach przetrwa?*
4. mgr Wiktor Balcer (Uniwersytet Opolski) *Prasa w relacjach z agencjami PR. Katalog patologii*
5. lic. Alina Jaworska (UMK) *Gdy czytanie prasy przestaje być tylko czytaniem. Prasa w kontekście rozwoju nowych technologii*
6. dr Anna Jupowicz-Ginalska (Uniwersytet Warszawski) *Elektroniczne formy dystrybucji prasy na podstawie „Gazety Wyborczej”*
7. mgr Klaudia Koniecko (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) *Sieć w prasie tradycyjnej. Jak internet zawładnął mediami drukowanymi*
8. dr Bartłomiej Secler (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) *Kondycja prasy katolickiej w Polsce. Problemy i wyzwanie*
9. mgr Justyna Mieczkowska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) *Tradycyjna prasa o tematyce filmowej vs filmowe portale internetowe (tradycja kontra nowoczesność)*
10. dr Kamila Kamińska (Uniwersytet Warszawski) *Przed agonią, czyli ostatnie miesiące funkcjonowania cenzury w Polsce*
11. lic. Agata Szymborska (UMK) *Tragedia w mediach. Tabloidy wobec katastrofy lotniczej 10 kwietnia 2010 r.*
12. dr Joanna Szyłko-Kwas (Uniwersytet Warszawski) *Tabloidyżacja? – Jak zmieniała się pierwsza strona „Gazety Wyborczej”*
13. mgr Sylwia Męcfał (Uniwersytet Łódzki) *Dziennikarstwo lokalne czy lojalne? Media lokalne w małej społeczności*
14. mgr Patryk Iwańczyk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) *Adaptacje gatunkowe w felietonach Waldemara Łodzińskiego*